

SYNOWIE I CÓRKI PUŁKU PONOWNIE W CIECHOCINKU

Jak ten czas szybko mija, bo to już 5 lat... Wydawałoby się, że niedawno, bo we wrześniu 2010 roku odbył się XXV zlot synów pułku. W bieżącym roku natomiast, na przełomie sierpnia i września czeka nas jubileuszowy XXX zlot.

Tegoroczny zlot będzie bardziej uroczysty, ponieważ główne uroczystości odbędą się 1 września - w Dzień Weterana, w nasze święto - kombatantów, uznanych ustawą z maja 2014 r. Weteranami Walki o Niepodległość RP. Będziemy wspominać tragiczny wrzesień 1939 r., ale i cieszyć się z 70. rocznicy zakończenia tej okrutnej i niepotrzebnej wojny, która pochłonęła ponad 50 milionów ofiar.

My - wówczas 10,12-letnie dzieci musieliśmy szybko dojrzewać. Szczególnie ci, którzy przeżyli okupację sowiecką na terenach wschodniej Polski w latach 1939-1941. Poznaliśmy, co to prześladowania i rewizje NKWD oraz Sybir, nie wspominając o potwornym, codziennym głodzie. Zabrano nam dzieciństwo, młodość, naukę i zdrowie. Prawie sześć lat okupacji dały się odczuć w każdej rodzinie. Za okupacji niemieckiej rozpoczęły się nowe represje - likwidacja szkół, łapanie do pracy przymusowej od 12 roku życia, wysyłanie bez powodu do obozów koncentracyjnych i publiczne egzekucje. Ten okres potęgował opór społeczeństwa.

Nasi rodzice, którzy po 123 latach wywalczyli niepodległość, wychowali nas w duchu patriotyzmu. Wstępowaliśmy do Szarych Szeregów, prowadziliśmy mały sabotaż, byliśmy łącznikami i młodziemi wywiadowcami. Przechodziliśmy odpowiednie szkolenia. W końcu włączyliśmy się do bezpośredniej walki na różnych frontach II wojny światowej, w partyzance,

powstaniu warszawskim, w 1 i 2 armii WP, ruchu oporu we Francji i Jugosławii oraz w AR i armii generała Andersa. Wielu poległo, ale wielu 15-latków dotarło do Berlina, jak pułkownik Zygmunt Bąk, płk pilot Hieronim Kowalski lub obecny komandor prof. Józef Czerwiński - przewodniczący Rady Krajowej Środowiska Synów Pułku, wówczas 17-latek, wcześniej partyzant 27. Wołyńskiej dywizji AK.

Mimo tych trudnych wspomnień, podczas jubileuszowego zlotu będziemy się przede wszystkim cieszyć - przeżyliśmy, zostaliśmy pradziadkami i żyjemy już 70 lat w pokoju.

Płk Maciej Maksymowicz

